

#11.VI.55.

Kochany Mietku!

Podaję Ci kilka adresów przyszłych - spodziewam się - prenumeratorów:

Mr. and Mrs. A. FRANK

205 West 54 St.

N e w Y o r k 1 9, N.Y.

Mr. and Mrs. Piotr OTWINOWSKI

P.O. Box 307

S A G H A R B O R, L.I., N.Y.

Mr. and Mrs. H. de Lapierre (de LAPIERRE)

P.O. Box 1414

E a s t H a m p t o n, L.I., N.Y.

Inne - w przygotowaniu. W zamian proszę o Puszcze polskie Ossend[owskiego], Ślad bosej nogi Zajączk[owskiego] i o książkę Goetla.

Obok wyliczonych tytułów dopisek Grydzewskiego:

z a ł a t w i o n e.

Mietku, bądź łaskaw, daj ogłoszenie:

Redakcja „Wiadomości” poszukuje egzemplarza Kurhanów Kazimierza Wierzyńskiego wraz z podaniem należności. Zdanie ujęte w ramkę, najpewniej przez Grydzewskiego, z dopiskiem: popraw. - Ogłoszenie nie ukazało się na łamach „Wiadomości”. Zapłacę natychmiast. Dziękuję. Ściskam.

Twój. Na wieki.

KW. Obok inicjałów Wierzyńskiego dopisek Grydzewskiego: verte - brak jednak kopii drugiej strony listu.

Czy pamiętasz Aquavit Aquavit (akwawit) - narodowy trunek Skandynawii; produkowany już od początku XVI w.; wedle nieudokumentowanych domysłów, wytwarzany był przez Wikingów już ok. XI w.; nazwa pisana jest na wiele sposobów: aquavit, akvavit, akevit, akevitt, wywodzi się od aqua vitae (woda życia). Ten na ogół kminkowy w smaku alkohol popularny jest w całej Skandynawii, do II wojny światowej produkowany był także w Polsce; gatunek, o którym wspomina Wierzyński, to szwedzki O.P. Anderson. Ekskluzywność tego napoju polega przede wszystkim na jego leżakowaniu (starzeniu) przez wiele lat (nawet dwanaście lat); najsłynniejszy Linie Aquavit przed rozlaniem do butelek dwukrotnie przekracza równik, podróżując przez dziewiętnaście tygodni w ładowniach statków płynących z Norwegii do Australii i z powrotem, kołysany na falach w różnej temperaturze w beczkach po sherry. Wierzyński mógł zagustować w tym trunku podczas podróży do Skandynawii w 1935 r., kiedy zwiedził Szwecję i część Norwegii; wrażenia ze Szwecji relacjonował w cyklu reportaży pt. Wyprawa szwedzka, drukowanych w „Gazecie Polskiej” 1935, nr. 199, 200, 202, 205. w Sztokholmie O.P. WŁAŚNIE WYPIŁEM Cały dopisek ujęty w kwadratową ramkę.

Dopisek na lewym marginesie przy adresach:

Wyślij im miły list z zaproszeniem do prenumeraty i 2-3 numery okazowe, najlepiej z moimi wierszami. Zrób to zaraz. Dalsza część niemożliwa do odczytania, niestarannie wykonana kopia ucina tekst.

Pod adresami rysunek serca przebitego strzałą.

Dopisek obwiedziony kwadratową ramką, po prawej stronie adresów, z napisem do góry nogami:

CZY KOCHASZ?

Dopisek obwiedziony kwadratową ramką, przy dacie, z napisem do góry nogami:

Kiedy przyjedziesz?

W prawym górnym rogu rysunek przedstawiający bukiet kwiatów z podpisem:

Kwiatki dla Gamratki.